



krótko

Dla mam i dzieci

BIELSKO-BIAŁA.

W niedzielę 4 lipca w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej odbędzie się odpust hałcnowski, podczas którego udziela się błogosławieństwa dzieciom oraz matkom oczekującym narodzin dziecka. Msze św. sprawowane są o 6.15, 7.30, 9.15, 10.30, 12.00 (Suma) i o 17.00.

Powraca dzwon

BESTWINA. Do kościoła parafialnego wróci 7 lipca zabytkowy dzwon kościelny z 1504 r., zarekwirowany przez hitlerowców podczas II wojny światowej i przekazany do parafii w Passau. O jego zwrot starało się od kilku lat Towarzystwo Miłośników Bestwiny. Uroczyste powitanie dzwonu o 18.00.

Artystyczne lato z Kossakami

W krainie Kacperka

W dawnej posiadłości Zofii Kossak w Górkach Wielkich już po raz trzeci **ruszył letni cykl imprez artystycznych**, który potrwa do 28 sierpnia. To wakacyjne propozycje atrakcyjne dla gości w każdym wieku.



Studenci-malarze tworzą 200-metrowy obraz bitwy o Konstantynopol

Pierwszym wydarzeniem lata były warsztaty ilustratorskie II Konfrontacje u Kossaków. Uczestniczący w nich studenci wyższych uczelni artystycznych zmierzali się z zadaniem tworzenia ilustracji do książek Zofii Kossak.

Pod koniec czerwca zakończył się również kolejny plener malarski z udziałem studentów krakowskiej ASP „Malujemy panoramę u Kossaków”. Młodzi artyści kontynuowali rozpoczęte w 2008 r. pod patronatem prof. Romana Łaciaka tworzenie mo-

numentalnego malowidła w kształcie rotundy. Na powierzchni 200 metrów kwadratowych powstaje panorama „Zdobycie Konstantynopola w 1453 r.”, malowana na podstawie książki Zofii Kossak „Puszkarz Orbano”. Efekty pracy studentów można podziwiać w Górkach Wielkich do końca sierpnia.

Na łące przylegającej do dworskiego parku stanęła też mała panorama,

na której swoje dzieła inspirowane „Kłopotami Kacperka, góreckiego skrzata” tworzyć będą dzieci. W sierpniu zaplanowany jest międzypodkowy plener rzeźbiarzy ludowych, a przez całe lato w ruinach dworu i w rotundzie będą się odbywały koncerty, organizowane przez Fundację im. Zofii Kossak i Schronisko „Koss”. Na gości czeka także Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej. **tm**

Nareszcie wakacje! Z Bogiem!



USTROŃ. Odwiedziny w Leśnym Parku Niespodzianek to też okazja do zachwytu nad pięknym światem...

Z radością powitali wakacje uczniowie – zaczął się dla nich czas odpoczynku. Część z nich wyjedzie na organizowane w parafiach kolonie oraz wakacyjne rekolekcje zaplanowane przez różne wspólnoty formacyjne. To tylko jeden ze sposobów, aby zapewnić dziecku podczas wakacji oprócz kontaktu z rówieśnikami także stały kontakt z Bogiem. – Wakacje nie są czasem przerwy w religijnym wychowaniu dzieci – przypomina ks. dr Marek Studenski, dyrektor Wydziału Katechetycznego kurii diecezjalnej. – Również rodzinne wycieczki w pobliże Beskidy można urządzać tak, by obok różnych atrakcji i nieodłącznego poznawania świata znalazło się miejsce na spotkanie z Panem Bogiem.

Szlakami Jana Pawła II



Rajdowa pamiątka – zdjęcie pod papieskim pomnikiem na Groniu

GROŃ JANA PAWŁA II. W kaplicy na Groniu modlili się uczestnicy 29. Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego. Na jego mecie odbyły się konkursy związane z Janem Pawłem II, a puchary odebrały najliczniejsze zespoły wędrowców. Otrzymali je turyści z Koła PTTK nr 77 z Katowic, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego z Czeskiego Cieszyna, grupa „Dzieci Serc” z Radziechów, pracownicy Zakładu Energetyki Cieplnej z Katowic, uczniowie Zespołu Szkół nr 2 z Wadowic,

klub „Limba” z Radlina, a także niepełnosprawni z ośrodka w Kaczynie. Podziękowanie za całoroczne wędrowanie na Groń otrzymali uczniowie SP z Inwałdu. – Cieszymy się, bo oprócz ponad 900 zgłoszonych uczestników rajdu, na których czekały pamiątkowe plakietki, dotarło na mecie wielu innych turystów. Wszystkich zapraszamy na Groń podczas wakacji. Kaplica otwarta jest zawsze w soboty i niedziele od godz. 8 do 16 – mówi opiekun kaplicy Stefan Jakubowski. **tm**

Duszpasterskie zmiany

BIELSKO-BIAŁA. W czerwcu dekretem biskupa Tadeusza Rakoczego mianowani zostali nowi proboszczowie i wikariusze w parafiach naszej diecezji. W związku z przejściem na emeryturę, proboszczowską posługę zakończyli: ks. prał. Emil Dyrda w Kozach, ks. kan. Borys Kroczek w parafii w Jaworzynce-Trzycatku, ks. kan. Antoni Kulawik w Starym Bielsku, ks. prał. Jerzy Patalong w Istebnej, ks. kan. Władysław Rypień w Soli i ks. kan. Kazimierz Rybak w Żywcu-Sporyszu.

Ich następcami zostali mianowani: ks. kan. Kazimierz Greła (Kozy), ks. Wiesław Józwiak (Jaworzynka-Trzycatek), ks. Adam Ciesiołka (Stare Bielsko), ks. kan. Tadeusz Pietrzyk (Istebna), ks. kan. Jan Mamcarz (Sól), ks. Adam Hopciaś (Żywiec-Sporysz). Mianowani zostali także nowi proboszczowie i administratorzy w parafiach: Brenna-Leśnica – ks. Andrzej Filapek, Ogrodzona – ks. Wiesław Kondziołka, Żywiec-Moszczanica – ks. Edward Loranc, Kaniów – ks. Janusz Tomaszek.

Pogrzeb Pyjasa

GILOWICE. Na cmentarzu parafialnym pochowane zostało ciało Stanisława Pyjasa po jego ekshumacji w kwietniu, w związku z prowadzonym przez prokuratorów IPN

ponownym śledztwem w sprawie ustalenia przyczyn jego śmierci. Mimo wznawianych wcześniej śledztw nie udało się ustalić sprawców. **tm**

Za poległych

BIELSKO-BIAŁA. W siedzibie bielskiej Delegatury Kuratorium Oświaty odbyło się wręczenie nagród laureatom czwartej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego, organizowanego z inicjatywy stowarzyszenia „Dzieci Serc” z Radziechów. Uczestnicy konkursu piszą tekst Apelu Poległych w obronie niepodległości ojczyzny – tegoroczny miał być poświęcony pamięci osób kon-

sekrowanych. Prace nadesłane z całej Polski oceniało jury pod przewodnictwem red. Marka Falkowskiego. Pierwszą nagrodę, kamerę filmową, otrzymała Aleksandra Kocoń z Gimnazjum nr 3 w Juszczyźnie, która do konkursu przystąpiła pod opieką nauczycielki Moniki Dyrłagi. Tekst nagrodzonej pracy odczytany będzie 6 listopada na Matusycie podczas Zaduszek Narodowych. **mb**

Festiwal z Reksiem, Bolkiem i Lolkiem

BIELSKO-BIAŁA. – Takie postacie jak Reksio, Bolek i Lolek czy Pampalini, które powstały w bielskim Studio Filmów Rysunkowych, mogą być wizytówkami naszego miasta, a Bielsko-Biała ma szansę stać się stolicą filmu animowanego – twierdzi Grażyna Staniszevska, szefowa Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia. Stowarzyszenie to zorganizowało pod koniec czerwca dwudniowy I Festiwal Filmów dla Dzieci. Zaprezentowano łącznie kilkadziesiąt kreskówek, które powstały w Bielsku-Białej. Plenarowe projekcje, mające miejsce na Starówce, cieszyły się sporym zainteresowaniem najmłodszych. To tylko jeden z elementów projektu „Bielsko-Biała – bajkowe miasto”. W następnych miesiącach zaplano-



To mogą być wizytówki Bielska-Białej...

wane są liczne konkursy, warsztaty artystyczne oraz kolejne projekcje. **ak**

Satyra z czasu komuny



Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt rysunków z minionej epoki

BIELSKO-BIAŁA. Do 10 lipca można oglądać w gmachu Książnicy Beskidzkiej wystawę rysunków Andrzeja Krauzego „Gdy rozum śpi...”. To kilkadziesiąt prac, które powstały w latach 1970-

1989 z autobiograficznymi komentarzami autora. Rysunki z powodów politycznych nie miały szans na publikację w kraju. Ukazywały się w pismach emigracyjnych oraz w wydawnictwach drugiego obiegu. Teraz można obejrzeć je bez przeszkód na wystawie, przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. Nadal są gorzko-śmieszne... **ak**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Podsumowanie szkolnych akcji na rzecz hospicjum

Rekordowe Pola Nadziei

Zakończyła się tegoroczna kampania Pola Nadziei, koordynowana w Bielsku-Białej przez Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne. Zebrane pieniądze **zasiliły konto budowy bielskiego stacjonarnego Hospicjum im. Jana Pawła II.**

W organizowanym po raz szósty programie Pola Nadziei uczestniczyli uczniowie 85 szkół z Bielska-Białej oraz powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, a także z Kęt i Andrychowa. Pomyśłów na uczniowskie działania nie brakowało i trudno je nawet wszystkie wymienić. Najczęściej były to aukcje oraz kiermasze własnoręcznie wykonanych ozdób i kartek świątecznych, pisanek i palm wielkanocnych. Uczniowie pod opieką nauczycieli kwestowali też przy świątyniach katolickich i ewangelickich, podczas festynów. Uczestni-

czyli w kwestach publicznych SSH w hipermarketach Bielska-Białej, Żywca i Skoczowa, organizowali sprzedaż ciast i słodczy. Z myślą o zbieraniu funduszy na budowę hospicjum przygotowywali jasełka, przedstawienia teatralne i koncerty.

Każda z imprez opisana została w kronice Pól Nadziei. Wszystkie też zachęcały do zastanowienia się nad potrzebą wspierania osób terminalnie chorych. – Daliście świadectwo tego, co najlepsze w człowieku. Pokazaliście, jak ważna jest miłość, dobroć i bezinteresow-



Słowa podziękowania usłyszeli wspierający organizację akcji

ność – mówiła podczas uroczystego podsumowania w bielskim kościele NMP Królowej Polski Grażyna Chorąży, prezes SSH.

Odśpiewaniem hymnu bielskiej kampanii – o rozsianych jak żółte żonkile ludziach ze złotymi sercami – rozpoczęła się ceremonia wręczenia nagród dla wyróżniających się zaangażowaniem uczestników Pól Nadziei. Byli w tym gronie uczniowie i nauczyciele: Gimnazjum nr 6, Gimnazjum nr 10, LO nr V, Zespół Szkół Gastronomicznych i Handlowych, Zespół Szkół Ekonomicznych, LO nr IV, Gimnazjum Zgromadzenia Córki Bożej Miłości – wszystkie z Bielska-Białej, a także LO z Kóz i Gimnazjum im. Pałata z Bystrej. Za udział w programie nagrody otrzymali też wolontariusze z 21 innych szkół. Oceniane były po-

mysły, liczba i zasięg akcji, a także poświęcony na ich realizację czas.

Rekordzistami w zdobywaniu funduszy okazali się uczniowie i nauczyciele bielskiego Gimnazjum nr 6, którzy na budowę hospicjum przekazali aż 17 tys. zł. Łącznie w ramach tegorocznego programu udało się zebrać blisko 160 tys. zł. To kolejny rekord, a kwota i liczba szkół co roku rośnie. Rok temu udało się zebrać 138 tys. zł, a w ciągu wszystkich sześciu edycji programu – prawie 630 tys. zł. – To ogromny wkład w dzieło budowy hospicjum. Te pieniądze wystarcząby już na sfinansowanie remontu i adaptacji na potrzeby hospicjum istniejącego budynku, do którego dobudowany będzie jeszcze nowy pawilon – mówi prezes Chorąży. **tm**

Sportowe zmagania służby liturgicznej Ministranci jak lekkoatleci

Biegali, skakali i rzucali. Na stadionie LKS „Sokół” w Zabrzegu odbyła się Diecezjalna Lekkoatletyczna Spartakiada Służby Liturgicznej.

Na tradycyjnym już spotkaniu ministranci i lektorzy konkurowali w biegach sprinterskich i przełajowych, w pchnięciu kulą, a także rzucali piłeczką palantową i skakali w dal. Każdy z uczestników spartakiady mógł walczyć o własny wynik, a także o poprawę pozycji parafialnej reprezentacji. Ostatecznie drużynowo zwyciężyli zawodnicy z parafii św. Andrzeja Boboli z Czechowic-Dziedzic, druga była ekipa ministrantów z parafii św. Wawrzyńca z Grojca, a trzecie miejsce zajęła reprezentacja parafii NMP Królowej Różańca Świętego z Trzebini koło Żywca.



Ministranci sprawdzili się też jako biegacze

Medale i puchary wraz z zdjęciami wręczał ks. dr Sławomir Zawada, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej oraz pomysłodawca ministranckiej spartakiady, która odbyła się już po raz siódmy i stała się stałym punktem w programie działań tego duszpasterstwa.

– To najlepiej świadczy o zainteresowaniu samych uczestników i cieszę się, że co roku dołączają zawodnicy z kolejnych parafii. Spartakiada może się odbywać dzięki organizacyjnemu wsparciu, jakie otrzymujemy z parafii św. Józefa w Zabrzegu oraz od niezawodnych sędziów: nauczycieli wychowania fizycznego z okolicy – za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Budujące jest też to, że sami ministranci chcieli zacząć zawody od Mszy św., która była dla nich najważniejsza – mówi ks. Zawada. **mb**

Pomoc wciąż potrzebna

PODBESKIDZIE. Po powodzi w miejscowościach dotkniętych żywiołem sytuacja powoli wraca do normy. Mieszkańcy remontują zalane budynki, a gospodarze gmin – zniszczone drogi i mosty. To **wymaga czasu, ale czas okazuje się coraz trudniejszym przeciwnikiem.**

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedzielny.pl

Od powodzi upłynęło już kilka tygodni, w zalanych drugą falą domach w Kaniówku i Jawiszowicach nie ma już wody, a ich mieszkańcy zabrali się za porządki. Niestety, nie wszyscy mogą to robić.

W Czechowicach, gdzie woda zesłała już pod koniec maja, wciąż są domy, których właściciele oczekują na decyzję swoich firm ubezpieczeniowych. – Zanim nie zapadnie decyzja o przyznaniu odszkodowania, nie możemy ruszyć nawet z usuwaniem tynków, żeby osuszać ściany. A przecież remont, który nas czeka, też potrwa. W ogóle nie wiadomo, kiedy będziemy mogli z powrotem się wprowadzić – mówią rozgoryczeni powodziarze.

Europa pomoże?

Ksiądz Marian Subocz, dyrektor Caritas Polskiej, poprosił o pomoc dla naszych powodziarzy Caritas Europa, która skupia 48 organizacji Caritas z Europy. Harald Happel z działu katastrof w Caritas Europa przybył do Polski w połowie czerwca, zapoznał się z rozmiarami strat, odwiedził poszkodowanych w kilku diecezjach. Trafił też do powodziarzy w Dankowicach, Jawiszowicach, Czechowicach-Dziedzicach i Zabrzegu. Interesował się wielkością szkód oraz wykorzystanymi już możli-

wościami rozwiązania problemów powodziarzy.

– Caritas Europa oferuje krajowym organizacjom Caritas doradztwo przy tworzeniu programów pomocowych, a także pomoc finansową w realizacji konkretnych projektów. Jest jeszcze wiele pytań, na które nie znamy odpowiedzi: jak daleko zaangażuje się rząd, jak zostaną wykorzystane pieniądze z Unii Europejskiej. Chodzi o to, by pomóc tym ludziom, którzy przez doświadczenia ostatnich tygodni najbardziej ucierpieli i najbardziej potrzebują naszej pomocy. Aby temu sprostać, trzeba się dobrze przygotować. Zrobimy to we współpracy z miejscowymi Caritas – tłumaczy Harald Happel. Caritas



W skuwaniu tynków w zalanych domach pomagają Rycerze Kolumba

Europa nie zdecydowała jeszcze, w jaki sposób będzie pomagać powodziarzom w Polsce.

Jesteśmy blisko

Na pomoc rzeczową i finansową dla powodziarzy z Podbeskidzia diecezjalna Caritas wydała już ponad 400 tys. zł. Ale potrzeb jest nadal wiele.

– Staramy się reagować jak najszybciej, bo zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest ludziom pozbawionym dachu nad głową – mówi ks. prał. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas. – Teraz zajmujemy się pomocą w naprawie domów, właśnie trafiają do powodziarzy kolejne urządzenia do osuszania, myjki ciśnieniowe, materiały budowlane. Do parafian z Włosienicy i Dankowic dotarły już pierwsze meble przekazane przez Caritas. Dobrze, że zarówno w Caritas, jak i w parafiach mogliśmy liczyć na pomoc wolontariuszy. Pomagali także właściciele samochodów ciężarowych, którzy dostarczali dary do zainteresowanych.

Carrefour i inni

– Spotykamy się z różnorodnymi gestami solidarności z poszkodowanymi, którym ludzie chcą pomagać za naszym pośrednictwem

– przyznaje ks. prał. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas. – Pomoc oferują duże firmy i osoby indywidualne. Pewna ofiarodawczyni z Zielonej Góry podarowała samochód, z myślą o kimś, kto stracił w powodzi swoje auto.

Jedną z firm, które postanowiły pomóc powodziarzom za pośrednictwem Caritas, była Fundacja Carrefour, która przekazała na ten cel 650 tys. zł. To największa jednorazowa kwota, jaką otrzymała Caritas Polska. Z tych pieniędzy kupiono sprzęt do czyszczenia i osuszania mieszkań. Pierwsze myjki i osuszacze już kilka dni po powodzi trafiły do powodziarzy z naszego terenu. W czwartek 23 czerwca do diecezjalnej Caritas trafiła kolejna dostawa tych urządzeń: 10 specjalistycznych myjek wysokociśnieniowych i 10 osuszaczy. – Dla osób, których domy zostały zalane, najważniejsze będą pierwsze dni usuwania skutków powodzi. To właśnie wtedy trzeba możliwie szybko usunąć ze wszystkich pomieszczeń naniesiony osad i rozpocząć osuszanie mieszkań. Mam nadzieję, że sprzęt kupiony za pieniądze przekazane przez Carrefour będzie tu bardzo pomocny – mówi Paweł Wolny, dyrektor hipermarketu Carrefour w Bielsku-Białej,



Harald Happel z Caritas Europa u powodziarzy w Kaniówku

który osobiście przekazał dar dla powodziarzy ks. dyr. Zajdzie.

Nie jesteście sami!

Z pomocą ruszyli też członkowie kościelnych wspólnot i organizacji. Bielska grupa Rycerzy Kolumba postanowiła pomóc powodziarzom z Czechowic-Dziedzic w porządkowaniu zalanych posesji i remontach zniszczonych budynków.

– Celem Rycerzy Kolumba jest pomaganie. Chcieliśmy zrobić, co możemy, aby powodziarze poczuli, że nie są sami. Pomagamy za darmo osobom, które z różnych powodów mają problemy z usuwaniem skutków tej powodzi – tłumaczy krótko Tadeusz Karolini, inicjator i koordynator tej akcji. Wolontariusze zgłaszają się do poszkodowanych rodzin, pomagają porządkować piwnice, skuwać tynki, a także sprzątać ogrody i otoczenie budynków.

Zaczynali spontanicznie, mając do dyspozycji wyłącznie własne ręce i podręczne narzędzia. – Jesteśmy wdzięczni kierownictwu bielskiej firmy „ABC”, która udostępniła nam nieodpłatnie profesjonalny sprzęt do skuwania tynków. Możemy teraz dużo szybciej pracować, co cieszy i nas, i powodziarzy – dodaje Karolini.

Pomaga też bielska diakonia charytatywna ewangelizacyjnej Wspólnoty Przymierza Rodzin „Mamre”, która przeznaczyła dla powodziarzy 10 tys. zł. – Chcielibyśmy choć trochę pomóc tym, którzy najbardziej ucierpieli, wesprzeć ich w zakupie najpotrzebniejszych dla nich rzeczy: materiałów budowlanych czy niezbędnych domowych urządzeń – tłumaczy Jadwiga Miłkuła i Daria Miłkuła-Wesołowska, które spotkały się z powodziarzami z Czechowic, by omówić szczegóły tej pomocy.

Za pieniądze, jakie przekazała dla powodziarzy z Czechowic księża pauliści z Częstochowy, parafia kupiła 10 pralek i 10 lodówek, które już przekazano najbardziej poszkodowanym. – Darczyńców mamy więcej, zgłaszają się też ko-



Grupa wolontariuszy PCK część darów dostarczyła powodziarzom bezpośrednio do domów

lejne parafie – zaznacza proboszcz ks. kan. Antoni Młoczek.

Z wolontariuszami PCK

Krzysztof Gazda i Kamil Lewandowski, wolontariusze z czechowickiej Grupy Ratownictwa Drogowego PCK, od początku mocno zaangażowali się w pomoc. Od kilku tygodni przeznaczają na nią niemal cały swój czas. – Kiedy zalany został mój dom, musiałem się ewakuować, więc z rozpedu trafiłem do grupy przygotowującej worki z piaskiem. Po tygodniu trzeba było zmienić zajęcia i tak ruszyliśmy z pomocą popowodziową – mówi Krzysztof Gazda. Przy współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej dostarczali powodziarzom dary przekazywane przez rozmaitych ofiarodawców.

Z kilku śląskich miast docierała pomoc zebrana przez tamtejsze grupy PCK. Z całym tirem darów przyjechał proboszcz jednej z warszawskich parafii. – Była żywność, ubrania, środki czystości oraz chemiczne preparaty do odkażania – wyliczają. Najpierw dary wydawali w ustawionych blisko powodziarzy namiotach, a od trzech tygodni punkt pomocy ulokowany jest w Domu Harcerza. Organizują też bezpłatną pomoc w osuszaniu zalanych mieszkań i czekają na zapowiedzianą przez związkowców górniczych dostawę materiałów budowlanych.

Nie dziwi ich, że świetlica dla dzieci i młodzieży „Zatoka” zaprosiła dzieci powodziarzy na bezpłatne zajęcia organizowane przez całe wakacje. Bo takich jak oni, którzy rozumieją, że nie wolno powodziarzom zostawić samych, jest więcej.

Chcemy pomagać



HARALD HAPPEL, CARITAS EUROPA

Chcę wszystkim poszkodowanym dodać otuchy i zachęcić, by uwierzyli w siebie i w to, że wyjdą z tego krytycznego położenia. Ważne jest, by dobrze oszacowali swoje potrzeby i własne możliwości. Solidaryzujemy się z wszystkimi poszkodowanymi, a będziemy konkretnie wspierać przede wszystkim tych, którzy nie są w stanie sami sobie poradzić. Bo choć poziom wody w danej okolicy był taki sam, to z różnych przyczyn nie wszystkim jest jednakowo trudno naprawić szkody.



KRZYSZTOF GAZDA, WOLONTARIUSZ PCK

Punkt pomocy dla poszkodowanych w powodzi, który utworzyliśmy i prowadzimy w Czechowicach-Dziedzicach, służy pomocą wszystkim potrzebującym. Każdy z nas daje tyle czasu i siły, ile tylko może. Nieraz trzeba dać własny samochód, paliwo, pieniądze. Ale satysfakcja jest ogromna. Dopóki będzie potrzebna pomoc, dopóty trwać będzie nasza akcja. Ciągłe szukamy sponsorów, gotowych do nas dołączyć.



PAWEŁ WOLNY, CARREFOUR W BIELSKU-BIAŁEJ

Fundacja Carrefour od kilku lat wspiera w różny sposób dzieci, których rodziny znajdują się w złej sytuacji materialnej. Nasza pomoc dla powodziarzy przekazywana jest w ramach akcji organizowanej przez Caritas. Cieszę się, że mogłem za pośrednictwem Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej przekazać dla powodziarzy z Podbeskidzia kolejną partię urządzeń do osuszania i czyszczenia zalanych gospodarstw domowych.

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa - demontaż i utylizacja na terenie Śląska i Opola

wymiana rynien i rur spustowych, docieplenie elewacji, poddaszy i stropodachów

pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi 29 zł/m² - gwarancja 10 lat

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

Dyplomy w bielskim Uniwersytecie Dziecięcym

Maluchy z indeksami

Mają po kilka, kilkanaście lat. Ale już wiedzą, jakim sposobem podnieść mamę i tatę, jak wygląda ludzkie serce, jak wyprodukować perfumy i co to są bakteriofagi. **Studenci Uniwersytetu Dziecięcego UNIKIDS w Bielsku-Białej** zakończyli pierwszy rok nauki.

Prawie 200 studentów z Bielska Białej, Cieszyna, Żywca i Czechowic otrzymało dyplomy ukończenia uniwersytetu. Uroczystość odbyła się w auli LO im. Mikołaja Kopernika w Bielsku-Białej. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że studenci mają od 6 do 12 lat. Uroczystości towarzyszył ostatni wykład akademicki – o bakteriach i wirusach – wygłoszony przez dr. Marcina Niemcewicza z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Były kolorowe prezentacje multimedialne, filmy, można było zadawać pytania. Nie nudzili się ani mali żacy, ani ich dorośli opiekunowie. Tak było przez cały miniony pierwszy rok działalności bielskiego Uni-

wersytetu Dziecięcego. Studenci uczestniczyli w 80 warsztatach, wysłuchali 12 godzin wykładów. Uczyli się m.in. paleontologii, astronomii, neurofizjologii, a nawet ekonomii pod okiem bankierów; konstruowali działającego robota, produkowali perfumy w domowym laboratorium.

Żywa nauka

UNIKIDS pomaga dzieciom w nauce w prawdziwej szkole, ale przede wszystkim pokazuje, czym jest studiowanie i jak ciekawa może być nauka, jeśli jest żywa. Bo nie brakuje tego, co ciekawe – kontrolowanych wybuchów na chemii, nauki o samolocie w samolocie, astronomii – ze spoglądaniem



Studenci UNIKIDS w Bielsku-Białej odbierają indeksy na kolejny rok nauki

w gwiazdy, archeologii – ze szpachelką na wykopaliskach paleontologicznych, ekonomii – w banku.

– UNIKIDS oprócz pasji do nauki dostarcza także dobrych wzorców. Na przykład projekt taki jak nasz, wspólny z ING Bankiem Śląskim, miał za zadanie nauczyć najmłodszych oszczędzania, a także pokazać im, że pieniądze nie biorą się z portfela mamy, a z banku, a tam trafiają dzięki naszej pracy – wyjaśnia Magdalena Gałuszka dyrektor bielskiego Uniwersytetu Dziecięcego. – Z kolei warsztaty poświęcone sztuce dały nam kilku niezwykłych artystów, których talent warto obserwować i rozwijać.

Zaszczepić pasję

– Uniwersytety Dziecięce działają na całym świecie i mają

zaszczenia w najmłodszych pasję do nauki – mówi Magdalena Gałuszka. – Podczas zajęć dzieci nie tylko słuchają, ale także przeprowadzają doświadczenia. Spotykają się z odkrywcami, podróżnikami, twórcami.

Idea UNIKIDS wywodzi się z Niemiec, gdzie w 2002 roku w Tybindze powstała pierwsza taka placówka. Projekt Uniwersytetów Dziecięcych otrzymał od Komisji Europejskiej nagrodę „Descartes Prize for science communication” za wybitne zasługi uniwersytetów krzewieniu wiedzy.

Z takiej edukacji korzysta dziś prawie 200 tys. najmłodszych, najczęściej w Niemczech i Austrii. W Polsce UNIKIDS działa m.in. w Bielsku-Białej, Kielcach, Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim, Lublinie. **im**

Zaproszenia

Organowe recitale

BYSTRA KRAKOWSKA. W parafialnym kościele pw. Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa Chrystusa w lipcowe soboty o 18.30 odbywają się koncerty organizowane w ramach Bystrzańskich Recitali Organowych. W tym roku Recitale mają już swoją 24. edycję. W najbliższym koncercie zaplanowanym na sobotę 10 lipca na organach zagra Józef Kotowski, a śpiewać będzie kontratenor Marcin Ciszewski. Koncert poprowadzi Krystyna Fenik.

Po japońsku

STRUMIEŃ. W ramach cyklu imprez organizowanych przez



Wśród zabytkowych samochodów pojawi się wiele przedwojennych unikatów

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury pod hasłem „Kierunek Japonia”

w niedzielę 4 lipca można od rana do godz.19 oglądać wystawę kultu-

ry japońskiej, m.in. stroje, broń. O godz.14 rozpoczną się warsztaty tworzenia tradycyjnych japońskich lalek papierowych, a o godz.17 – prezentacja multimedialna.

Zabytki na kołach

BIELSKO-BIAŁA. Do Jaworza, Strumienia, Pszczyny i Czechowic-Dziedzic zawitają uczestnicy odbywającego się od 8 do 11 lipca XXXIII Międzynarodowego Beskidzkiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych. Swoją udział zapowiedziało ponad 70 posiadaczy starych wehikułów. W sobotę 10 lipca od godz.15 do 16.30 zabytkowe pojazdy można będzie zobaczyć przed bielskim ratuszem. ■



Zamkowe Wzgórze z Wieżą Piastowską, XI-wieczną rotundą św. Mikołaja i pozostałościami dawnego grodziska



Poświęcenie nowego sztandaru Cieszyna

Chrześcijananie w grodzie Cieszka

Razem nad Olzą

Katolicy i ewangelicy z polskiej oraz czeskiej strony miasta **modlili się na Górze Zamkowej.** Ich miasto obchodzi 1200. rocznicę legendarnego założenia.

Mieszkańcy miasta z obu stron Olzy, przedstawiciele władz samorządowych oraz parlamentarzysty spotkali się na Górze Zamkowej, nieopodal romańskiej rotundy św. Mikołaja, najstarszej chrześcijańskiej świątyni na Śląsku Cieszyńskim. Modlitwie przewodniczyli biskupi katolicy: Tadeusz Rakoczy i Franciszek Łobkowitz oraz ewangelicy: Paweł Anweiler i Stanisław Pięta. Jak podkreślał

Bogdan Ficek, burmistrz Cieszyna, w programie jubileuszowych obchodów nie mogło zabraknąć tej ekumenicznej uroczystości, bo Cieszyn był zawsze miastem chrześcijańskim. – To duchowe bogactwo stanowi o naszej tożsamości, godności, a zarazem staje się bogatym źródłem i natchnieniem – mówił ks. prałat Andrzej Rdest, dziekan cieszyński.

Gród i świątynia

Inspiracją do jubileuszu miasta stało się znane z legendy spotkanie trzech braci: Leszka, Bolka i Cieszka. Historię plemienia Gołuszyców, pierwszego grodziska na Górze Zamkowej, a także Mieszka – księcia, który wybrał to miejsce na punkt obronny swoich ziem, przybliżył znawca i badacz cieszyńskiej historii prof. Idzi Panic. Wskazywał na wyjątkowe walory położenia geograficznego, które wpłynęły na lokalizację grodu. Przypomniał, że wkrótce po wybudowaniu grodu powstała też kamienna rotunda św. Mikołaja – jako znak włączenia tego miejsca w historię chrześcijaństwa. – To są początki Cieszyna i początki chrześcijaństwa na Śląsku Cieszyńskim. Stąd rozszerzała się nauka Pana Jezusa – mówił prof. Pa-

nic. W krótkim wykładzie z pasją dzielił się radością z sensacyjnego odkrycia nieznanego do niedawna pierwszego parafialnego kościoła św. Marii Magdaleny w Cieszynie, ulokowanego najprawdopodobniej w okolicach, gdzie dziś znajduje się Teatr im. Mickiewicza.

Na styku kultur

Przez wieki charakterystyczną cechą miasta była przynależność jego mieszkańców do różnych narodowości, kultur i wyznań. Jego historię wspólnie tworzyli Polacy, Czesi, Niemcy, Żydzi, katolicy i ewangelicy.

Wspominając misjonarzy różnych narodowości, którzy przed wiekami głosili na Śląsku Cieszyńskim Ewangelię, biskup Tadeusz Rakoczy przypomniał też ważne dla historii Cieszyna i całego regionu sylwetki chrześcijan, m.in. urodzonego w tym mieście św. Melchiora Grodzieckiego, ks. Leopolda Szersznika – twórcę pierwszego w tej części Europy muzeum i biblioteki, biskupa Franciszka Śniegonia, ks. Ignacego Świeżego – działacza narodowego, ks. Rudolfa Tomanka – męczennika z Dachau, ks. Józefa Londzina – pośła i burmistrza, a także ewangelików: dr. Jana Michejdy, Tadeusza Regera – współzałożycieli Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

– Od 1200 lat Cieszyn istnieje i się rozwija. Co za wspaniała historia, aż trudno ją objąć – mówił biskup Rakoczy. – Dziękujemy Bogu za każde dobro, jakie jest owocem

tej czasem bardzo trudnej historii. Pragniemy ożywić wszystko to, co nas łączy, by wyzbyć się dawnych uprzedzeń, pretensji i oskarżeń, by przebaczyć to, co obciąża naszych przodków i zjednoczyć się w pełni Bożej woli – mówił bp Rakoczy. – Nie szukajcie poza Chrystusem zrozumienia 1200 lat Cieszyna. Chrystus jest wpisany w te dzieje, a dzisiaj pragnie być dla nas drogą.

– To niezwykle podniosła chwila, kiedy przybywamy na Wzgórze Zamkowe z różnych stron Cieszyna, z różnych naszych społeczności, ale ze świadomością pojednania przez Jezusa Chrystusa i w Nim, czego na przestrzeni dziejów czasami nam brakowało – mówił też bp Paweł Anweiler.

Nagroda św. Melchiora

Symbolicznym znakiem jedności stał się poświęcony podczas uroczystości nowy sztandar Cieszyna, a wyrazem wdzięczności za wieloletnią pracę nad cieszyńską historią oraz jej upowszechnianiem i za osobiste świadectwo wiary jest przyznana przez cieszyńskie stowarzyszenie „Dzieńdzictwo św. Jana Sarkandra” prof. Idzemu Panicowi Nagroda św. Melchiora Grodzieckiego.

– Przyjmuję ją jako dobry znak dla przyszłych badań o niezwykłej historii tego miasta – mówił prof. Idzi Panic, który pamiątkowy medal odebrał z rąk biskupa Tadeusza Rakoczego.

PANORAMA PARAFII – Świadkowie Chrystusa

Ks. prałat Antoni Kulawik – proboszcz parafii św. Stanisława BM w Starym Bielsku

Marketingowiec Bożych spraw

Przez 23 lata zawsze stawał w cieniu swojej ukochanej perły. Tym razem jednak parafianie ze Starego Bielska nie odpuścili. Uroczyście dziękowali swojemu proboszczowi przechodzącemu na emeryturę za jego oddanie parafii i troskę o gotycki kościół św. Stanisława.



Deszcz i chłód nie przeszkodziły starobielszczanom w organizacji pikniku rodzinnego, w czasie którego dziękowali swojemu proboszczowi

Perła – tak o XIV-wiecznym kościele św. Stanisława, najcenniejszym zabytku Bielska-Białej, mówi już nie tylko ks. prałat Antoni Kulawik. Dzięki niemu tę perłę przyjeżdżają oglądać pasjonaci historii i pielgrzymi z najbliższych krańców Polski, a także z zagranicy.

Słazak, syn powstańca proboszczem w Starym Bielsku został w 1987 r. Niepozorny z zewnątrz kościół, stojący wówczas na ubożu miasta, służył wiernie tutaj parafianom jako dom Boży, ale raczej nie przyciągał tłumów turystów. Jedynie znawcy wiedzieli, że to jeden z najcenniejszych gotyckich zabytków południowej Polski.

Skarb pod opiekę

Dla ks. Kulawika już wtedy, w 1987 r., było oczywiste: oprócz 5 tys. wiernych dostał pod opiekę prawdziwy skarb architektoniczno-malarski. Niedawno mówił dziennikarzom „Gościa”: „Tu nic nie można upiększyć. Trzeba tylko powoli przywracać pierwotne piękno. To nie jakaś lalka Barbie, ale stare, zniszczone zdjęcie matki, które przez lata nosiła w kieszeni”.

Dzisiaj wielu mieszkańców miasta wie, że najcenniejszą częścią

kościół jest gotyckie pięcioboczne prezbiterium ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Pola między żebkami wypełnione są renesansowymi malowidłami. Ściany prezbiterium zdobią cenne polichromie. Obok nich najcenniejszym dziełem sztuki jest tu tryptyk ołtarzowy z początku XIV wieku. W jego części środkowej scena tzw. Sancta Conversatione, czyli Świętej Rozmowy – Matka Boska z Dzieciątkiem w otoczeniu świętego Mikołaja i świętego Stanisława. Na skrzydłach osiem scen z życia świętego Stanisława.

– Nie mielibyśmy powszechnie tej wiedzy, gdyby nie nasz proboszcz – opowiadają parafianie ze Starego Bielska. – Niedawno skończył 70 lat, ale zapału mógłby mu pozazdrościć niejeden dużo młodszy marketingowiec. Oczywiście mówimy o księdzu w bardzo pozytywnym tego słowa znaczeniu! Zresztą proboszcza zawsze cechowało doskonale poczucie humoru i dystans do siebie, więc na pewno wie, co mamy na myśli. Możemy się tylko domyślać, ile zabiegów, chodzenia po urzędach czy pisanie wniosków wymagały starania o dofinansowanie prac konserwatorskich. Do tego jeszcze praca z nami, parafianami. Często zabiegi przywracające dawny wygląd

kościół były dla nas mało zrozumiałe: dlaczego tynki na ścianach w niektórych miejscach mają być nierówne, dlaczego nie ma kątów prostych, dlaczego pozostawiono odkryty fragment jakiegoś starego napisu czy malowidła! Proboszcz konsekwentnie nam to wszystko wyjaśniał: przywracamy dawne piękno – opowiadają parafianie.

Emerytura, nie rozstanie

Długa jest lista prac konserwatorskich, które dzięki staraniom ks. Kulawika wykonano w starobielskiej świątyni. Troska o kościół materialny to jedno, ale równie ważny dla niego był i wciąż jest Kościół wspólnota. Gdyby tak nie było, 20 czerwca br. parafianie nie przygotowaliby odchodzącemu na emeryturę proboszczowi tak uroczystego podziękowania. Pomimo niepogody, na Mszę św. i popołudniowy piknik rodzinny przybyły tłumy. Byli też księża przyjaciele i współpracownicy ks. Kulawika, Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, radni miasta i powiatu. Wszyscy z uznaniem mówili o posłudze ks. Antoniego. Andrzej Kamiński, radny sejmiku wojewódzkiego, wręczył mu złotą odznakę za zasługi dla województwa śląskiego. Także parafianie indywidualnie dziękowali proboszczowi.

– To niezwykle skromny człowiek. Zresztą widać to chyba właśnie teraz, kiedy kościół przyciąga tak licznie turystów i pielgrzymów, a chyba mało osób wie, kto za tym wszystkim stoi – uśmiecha się Adam Ruśniak z rady parafialnej. – Wykonane prace konserwatorskie to oczywiście nie wszystkie zasługi proboszcza dla naszej dzielnicy.

To za proboszczowania ks. Kulawika i dzięki jego życzliwości wybudowano w Starym Bielsku pierwszy w Polsce klasztor klauzury siostr redemptorystek; na wzgórzu Trzy Lipki w 2000 roku stanął krzyż jubileuszowy – teraz miejsce uroczystości religijnych i patriotycznych; do parafii sprowadzono relikwie św. Stanisława i od 1999 roku parafia uczestniczy w krakowskich uroczystościach na Skałce. Od ośmiu lat w Starym Bielsku odbywa się Festiwal Pieśni Sakralnej, podczas którego wręczany jest Medal św. Stanisława.

– Proboszcz nigdy nie sprzeciwiał się inicjatywom ludzi, którzy prosili go o pozwolenie na działalność różnorakich wspólnot – podkreślają parafianie. – Mamy nadzieję, że przejście na emeryturę nie odznacza rozstania z nami!

Urszula Rogońska

W mojej opinii



KS. KAN. STANISŁAW WAWRZYŃCZYK, WICEDZIEKAN STAROBIELSKI – Ksiedza Antoniego

Kulawika zawsze cechował humor i zdrowy dystans, czego doświadczyliśmy także my, kapłani, podczas 50 wspólpracy. Jest człowiekiem, który stara się i potrafi zażegnawać powstające w każdej grupie ludzi napięcia czy konflikty. Podobnie jak parafianie ufam, że jego emerytura nie oznacza rozstania ze sprawami Starego Bielska i całego dekanatu.